

MARIUSZ GAGOŚ

ur. 1970; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, badanie receptora nikotynowego, badania naukowe, molekuły

Ludzie ze świata nauki nie są zainteresowani tym tematem

Na pewno nie jestem tutaj specjalistą. Aż trochę się dziwię, że ludzie ze świata nauki nie są zainteresowani, żeby badać ten preparat. Do dziś nie mam propozycji. Nie znam się na badaniach pszczelarskich. Coś tam wiem. Jeżeli chodzi o badania molekularne z dziedziny biologii molekularnej, to też [są] trochę poza moim zasięgiem. Ale też poza zasięgiem wielu biologów molekularnych. Dlaczego? [Ponieważ] badanie receptora nikotynowego jest też pewną umiejętnością. W Polsce jest niewielu ludzi, którzy badają receptory nikotynowe. Ludzkie czy zwierzęce owszem, ale owadzie tylko w Krakowie. Jest [tam] pani profesor, która na Uniwersytecie Jagiellońskim bada karaczany. Czyli nawet nie pszczoły. Żeby zobaczyć, co tam się dzieje pod kątem molekularnym, potrzeba projektu za milion złotych i zaangażowania do tych badań naukowców i ekspertów.

Stypendyści Fundacji [na rzecz] Nauki Polskiej zaprosili mnie na bardzo prestiżowy wykład o badaniach pszczelarskich w Wojanowie koło Zielonej Góry. Liczyłem na współpracę. [Na to], że ktoś się takim efektem zainteresuje. Tylu genialnych biologów, mikrobiologów z całej Polski. Sami najlepsi naukowcy, [czyli] stypendyści Fundacji [na rzecz] Nauki Polskiej. Nie znalazłem [nikogo]. Każdy siedzi w swojej działce. Pytałem ludzi od zwierzęcych receptorów nikotynowych. [Powiedzieli]: „Nieee, pszczele to w ogóle inna para kaloszy. To zbyt skomplikowane dla nas. My się na tym nie znamy”.

Jak rozmawiam z panem Józefem, [to on] zawsze mówi: „Wie pan, my pszczelarze tak naprawdę jesteśmy sami ze swoimi problemami. Bo nie ma preparatów na różne choroby. Te, co działają, są zabronione”. Pszczelarze mają dużo różnych problemów. A środowisko naukowe w ogóle nie interesuje się tymi problemami.

Pytanie jest jedno: dlaczego ja, nie znając się na pszczołach, zacząłem się nimi zajmować? Być może problem polega nie na tym, że ja się na czymś znam, tylko na tym, że akurat tak się złożyło. Może nie znam się na pszczołach. Nie znam się na

receptorach nikotynowych. Ale na molekułach znam się doskonale. A to też [są] molekuły. Chodzi o to, że wiedzę, którą molekułę można włożyć w wiele miejsc i [ją tam] zastosować. Zważywszy na fakt, że [wymieranie pszczół] jest realnym problemem. Że jest tragedią. Proszę sobie wyobrazić rodziny pszczelarskie. Ojciec z synem prowadzą pasiekę. Cała rodzina jest [w to] zaangażowana. Mają trzysta rodzin. I nagle [im] padają. Żeby kupić jedną rodzinę, [potrzeba] około czterystu złotych. To [są] naprawdę ogromne straty. Każdy człowiek, jeżeli ma trochę wrażliwości w sobie i potrafi współczuć drugiemu człowiekowi, pomyśli sobie: „Kurcze. Ci ludzie tracą wszystko. Są pszczelarzami. Tracą wszystko. Tracą swoje majątki, byt, utrzymanie rodziny”. Naprawdę to jest dla nich tragedia. [Tak] samo, [jak] rolnik straci plon. Przejdzie nawałnica i nagle cały plon nie nadaje się nawet do zbioru. To są ludzkie tragedie.

Data i miejsce nagrania	2016-08-01, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"